

# WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 4 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Bożena Ziółkowska

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Danuty Mazur

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2014 r.

sprawy **D. K. (1)**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 13 stycznia 2014 r. sygn. akt II K 16/12

1. Zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia oskarżonego D. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.
2. Kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

S. J. H. B. Z.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 13 stycznia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 16/12, uznał **oskarżonego D. K. (1)** (K.) za winnego tego, że w dniu 23 maja 2011 r. na drodze publicznej nr (...) w miejscowości B., kierując samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...) wraz z przyczepą marki G. – O. o nr rej. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nieprawidłowo podłączył przyczepę z samochodem ciężarowym – brak linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy, skutkiem czego w czasie jazdy na skutek pęknięcia dyszla łączącego przyczepę z samochodem ciężarowym, przyczepa nie była hamowana awaryjnie, co skutkowało zjechaniem na przeciwległy pas ruchu i zderzeniem z samochodem marki T. kierowanym przez P. K. (1), który w wyniku doznanych obrażeń wielonarządowych zmarł, to jest występku z art. 177 § 2 kk i za przestępstwo to, na podstawie art. 177 § 2 kk, wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Następnie, na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 5 lat tytułem próby. Na podstawie zaś art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych A. K., M. K., P. K. (2) oraz K. K. (2) kwoty po 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 627 kpk. w zw. z art. 618 § 1 pkt 11 kpk oraz § 2 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżonego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz:

- oskarżycielki posiłkowej A. K. kwotę 924 zł,
- oskarżycielki posiłkowej D. K. kwotę 2 970 zł.

Na podstawie art. 627 kpk zobowiązał też oskarżonego do zwrotu kosztów sądowych w całości oraz w oparciu o art. 1 i 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 180 zł.

Powyższy wyrok zaskarżyli w całości: obrońca oskarżonego oraz oskarżony.

Obrońca zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 177 § 1 i 2 kk poprzez błędne ich zastosowanie, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że brak linki zabezpieczającej, która powinna uruchomić hamulec przyczepy, był przyczyną wypadku drogowego, albowiem nie można stwierdzić, iż gdyby linka ta umocowana była, to do zderzenia pojazdów by nie doszło;

2. obrazę przepisów postępowania karnego a mianowicie:

a) art. 201 kpk polegającą na błędnym oddaleniu wniosku dowodowego obrońcy, zgłoszonego na rozprawie w dniu 29 lipca 2013 r., o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych w celu ustalenia czy istnienie linki zabezpieczającej zapobiegłoby wypadkowi drogowemu,

b) art. 193 kpk i art. 201 kpk poprzez błędne zastosowanie pierwszego przepisu i niezastosowanie przepisu drugiego.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego.

Oskarżony w swej apelacji poparł treść apelacji obrońcy i przytoczył okoliczności, które jego zdaniem Sąd skazując go błędnie wykorzystał na jego niekorzyść. Wskazał przy tym, że Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi na to, iż „dziura w dyszlu została wywiercona nielegalnie i samowolnie, co było bezpośrednią przyczyną ułamania się dyszla i spowodowania wypadku drogowego”, oraz że mimo braku linki hamowania awaryjnego przyczepa przeszła badanie diagnostyczne i została dopuszczona do ruchu drogowego.

Odpowiedź na apelację obrońcy złożył pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D. K.. Wniósł o oddalenie tego środka odwoławczego jako oczywiście bezzasadnego oraz utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Na rozprawie apelacyjnej, obrońca z urzędu wyznaczony w miejsce adwokata, który reprezentował oskarżonego przed Sądem I instancji, wskazał na brak związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a skutkiem, który nastąpił.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje okazały się co do istoty zasadne, a były przede wszystkim celowe gdyż Sąd odwoławczy po przeprowadzeniu postępowania apelacyjnego zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił D. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Przystępując do uzasadnienia powyższego rozstrzygnięcia, na wstępie należało zauważyć, że obrońca oskarżonego błędnie określił w petitum apelacji charakter pierwszego zarzutu odwoławczego. W oparciu o jego uzasadnienie wywieść bowiem trzeba, iż pierwotnej przyczyny wadliwości skarżonego wyroku upatrywał on w fakcie naruszenia przepisu postępowania – art. 7 kpk. Ponieważ dochowanie wierności regułom procedury, ukształtowanej w rozważanym przypadku przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest podstawowym warunkiem dokonania

trafnych ustaleń faktycznych, warunkujących z kolei prawidłowe stosowanie przepisów prawa karnego materialnego, wytknięcie obrazy owych reguł potraktować należało jako zarzut o charakterze pierwotnym.

Ukierunkowawszy kontrolę odwoławczą w oparciu o przedstawione wyżej wskazania i odnosząc się do zastrzeżeń apelującego obrońcy, Sąd Okręgowy za zasadną uznał uwagę, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo odniósł się do wniosku dowodowego zgłoszonego przez obronę na rozprawie w dniu 29 lipca 2013 r. To jest wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych w celu ustalenia czy istnienie linki zabezpieczającej zapobiegłoby wypadkowi drogowemu. W bezpośredniej reakcji na złożenie wniosku, Sąd I instancji stwierdził, że decyzję co do niego podejmie dopiero po przesłuchaniu świadka J. L. (por. protokół rozprawy, k. 369). Wspomniany świadek został przesłuchany na rozprawie w dniu 13 stycznia 2014 r. Mimo to, jak wynika z akt sprawy, Sąd Rejonowy nie zrealizował swego zapewnienia i do wspomnianego wniosku już się nie odniósł. Od razu w tym miejscu należy jednak zaznaczyć, iż wytknięte uchybienie miało charakter czysto formalny. W sprawie nie wystąpiły bowiem przesłanki procesowe z art. 201 kpk aby zachodziła jeszcze potrzeba angażowania w sprawę kolejnego biegłego z zakresu mechaniki pojazdów i rekonstrukcji wypadków drogowych. Apelujący obrońca nie przedstawił zaś aby wspomniane uchybienie proceduralne mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Notabene, jak wynika z treści wywodów obrony, wnioski opinii biegłych S. B. i G. A., nie były przez niego kwestionowane. Wręcz przeciwnie, w apelacji znalazło się szereg cytatów z tych ekspertyz, które zdaniem obrony świadczyły o niewinności podsądnego D. K..

Natomiast nieuprawnionym było zaprezentowane w apelacji obrońcy twierdzenie jakoby Sąd Rejonowy uchybił art. 193 i 201 kpk poprzez dopuszczenie na rozprawie w dniu 4 lutego 2013 r. dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego G. A. (2). Organ niższej instancji postąpił przeciw zgodnie z regułą, przewidzianą tym ostatnim przepisem, która ustala, że jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. W rozważanym przypadku organ I instancji skorzystał więc z tej ostatniej możliwości. Uznać przy tym trzeba, że określenie „innych”, sugerujące konieczność powołania co najmniej dwóch ekspertów, nie może być odczytywane dosłownie. Należało je zinterpretować przez pryzmat wskazań innych jeszcze reguł wykładni, aniżeli tylko językowej i uznać, że dopuszczalne jest powołanie w sprawie kolejnego specjalisty w danej dziedzinie, tj. jednego, innego biegłego. Tym biegłym w kontrolowanej sprawie był biegły sądowy mgr inż. G. A. (2).

Na marginesie, wytknąć tu natomiast trzeba Sądowi Rejonowemu pewną niekonsekwencję w rozumowaniu. Uzasadniając decyzję z dnia 4 lutego 2013 r. o powołaniu innego biegłego do wydania uzupełniającej opinii, wskazał on, że było to konieczne z uwagi na stwierdzenie istotnych sprzeczności w opinii biegłego sądowego inż. S. B. (2), które nie zostały przez ten Sąd przedstawione (k. 263). Natomiast w pisemnych motywach skarżonego wyroku Sąd I instancji już bez zastrzeżeń zaaprobował ekspertyzę tegoż biegłego, nie wyjaśniając jakie sprzeczności w opinii wcześniej dostrzegł. Stwierdził wręcz, że: „Analizując opinie [wszystkich – dop. SO] biegłych sądowych z dziedziny kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i stanu technicznego pojazdów należy podkreślić, że przedmiotowe ekspertyzy nie tylko zawierały identyczne wnioski co do przyczyn zaistnienia wypadku drogowego, ale również były one jasne, wolne od wewnętrznych sprzeczności, znajdowały pełne odzwierciedlenie w całym pozostałym materiale dowodowym, a nadto oparte zostały na osobistych spostrzeżeniach poczynionych przez biegłych w zetknięciu z zabezpieczonymi dowodami przestępstwa” (str. 8 uzasadnienia, k. 432).

Postępowanie odwoławcze potwierdziło zaś trafność tej ostatniej konstatacji. Wnioski biegłych powołanych do sprawy w swej istocie były bowiem zbieżne. Pozwalały one też na wykorzystanie tych opracowań pisemnych i wypowiedzi ustnych obu specjalistów co do możliwości przypisania podsądnemu sprawstwa czynu i winy.

Sąd niższej instancji nie sprostął jednak temu zadaniu i dopuścił się obrazy art. 7 kpk w toku oceny dowodów w postaci opinii powołanych do sprawy biegłych sądowych inż. S. B. (2) i mgr inż. G. A. (2). Organ orzekający nie wykorzystał bowiem należycie tych dowodów ustalając kwestię związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem zarzuconemu oskarżonemu D. K., a przypisywanym mu skutkiem w postaci zaistnienia wypadku komunikacyjnego.

W tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, iż w każdej sprawie dotyczącej występkę określonego w art. 177 kk sąd powinien bacznie rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów, a zaistniałym zdarzeniem drogowym. Związek ten nie może być zaś rozumiany jako jedynie czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako **powiązanie wypadku drogowego, z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym** (por. wyrok SN z 4 listopada 1998 r. V KKN 303/97, OSNKW 1998/11-12/50).

W rozważanym przypadku uwzględnić ponadto należało, że opisane aktem oskarżenia zachowanie D. K. (1) miało postać zaniechania. Przypisanie podsądnemu skutku wymagało zatem, podobnie jak przy działaniu, sprawdzenia się **testu warunku właściwego**. Dla przypisania skutku konieczne więc było ustalenie, że podjęcie takiego działania, do jakiego sprawca był zobowiązany, zdaniem ekspertów, opartym na wiedzy i doświadczeniu w danej dziedzinie, zwiększało w istotnym stopniu szansę zapobiegnięcia takiemu skutkowi, jaki powstał. Warunkiem poprawności przeprowadzenia testu jest zachowanie w stanie niezmienionym wszystkich okoliczności przypadku, z wyjątkiem badanego zaniechania. Inaczej mówiąc, **skutek może być przypisany osobie, która nie wykonała ciążącego na niej obowiązku gwaranta tylko wtedy, gdy w nastąpieniu skutku urzeczywistniło się to niebezpieczeństwo, które gwarant, ze względu na adresowaną do niego normę prawną, miał odwracać**. Spełnienie tego warunku nie wystarczy do przypisania skutku, gdy zdaniem ekspertów w analizowanym przypadku **wypełnienie obowiązków wynikających z normy prawnej nie mogło zapobiec skutkowi**. W wypadku przestępstw charakteryzujących się wystąpieniem określonego w ustawie skutku (**przestępstwa materialne**) koniecznym znamieniem typu jest więc **powiązanie pomiędzy czynem a powstałym skutkiem**. Ustalenie związku przyczynowego powinno być oparte na jakimś szczególnym prawie przyrodniczym, stwierdzającym, że wystąpienie jednego zdarzenia (np. takiego jak badany czyn) pociąga za sobą, z koniecznością empiryczną, opartą na zbadaniu wielu podobnych przypadków, zdarzenie drugie – badany skutek (por. komentarz do art. 1 kk [w:] A. Zoll <red.> Kodeks karny, komentarz. Zakamycze 2004).

Sąd I instancji badał czy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy niepodłączeniem linki zabezpieczającej, uruchamiającej hamulec awaryjny przyczepy, a skutkiem w postaci zjechania przez tę przyczepę na przeciwny pas ruchu, czego dalszym skutkiem było zderzenie przyczepy z samochodem marki T.. Czyniąc to organ orzekający nie uwzględnił, że biegli stwierdzili, iż ustalenie tego związku wymaga przyjęcia założeń dodatkowych. Szczególnie było to widoczne w opinii biegłego sądowego G. A., który podniósł, że w przypadku rozerwania sprzęgu prawidłowo zamocowana linka zabezpieczająca uruchomiłaby układ hamulcowy roboczy przyczepy w trybie awaryjnym co zainicjowałoby proces jej samodzielnego hamowania, a przy równej nawierzchni jezdni, porównywalnych siłach hamowania na kołach prawej i lewej strony oraz równomiernie rozłożonym ładunku (podkreślenie SO), zapewniłoby także dużą stabilność kierunkową jej toru, to jest z dużym prawdopodobieństwem zapobiegłoby jej przemieszczeniu poza prawy pas ruchu. Natomiast każde zakłócenie wynikające z oddziaływania w/w czynników, to jest nierówna nawierzchnia jezdni, nierówne siły hamowania na poszczególnych kołach przyczepy oraz nierównomierne rozłożony ładunek mogły doprowadzić do losowej zmiany toru jazdy przyczepy (por. str. 16 uzasadnienia ekspertyzy, k. 322).

Sąd Rejonowy, wyprowadzając swe wnioski końcowe, przyjął, że wszystkie te dodatkowe okoliczności, które warunkowały niezmiennosć toru jazdy przyczepy, wystąpiły. Było to jednak założenie dowolne, nie znajdujące oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Poza kwestią warunków drogowych, gdyż w tym zakresie postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że odcinek drogi, na którym doszło do wypadku był prosty, płaski, bez nierówności w asfalcie.

W konsekwencji uznać trzeba było za apelującym obrońcą, że Sąd Rejonowy wadliwie odczytał wnioski opinii biegłych, a w następstwie wyprowadził dowolną konkluzję w przedmiocie tego czy uruchomienie przy przyczepie linki zabezpieczającej uruchamiającej hamulec awaryjny, po rozerwaniu sprzęgu, zapobiegłoby zjechaniu przez nią na przeciwny pas ruchu i uderzeniu w wymijany samochód. To prowadziło do wniosku, że konkluzja ta nie pozostawała pod ochroną art. 7 kpk. Ustalony dotąd stan rzeczy nie pozwala bowiem na kategorię stwierdzenie, że przejawienie

przez oskarżonego zachowania, którego brak zarzucił mu w akcie oskarżenia prokurator, gwarantowało, iż wypadek komunikacyjny nie nastąpiłby.

Jednocześnie stwierdzić trzeba też było, że wyczerpane zostały możliwości dowodowe w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu II instancji nie ma podstaw do uznania, iż możliwe jest wzbogacenie materiału dowodowego o jakieś nowe źródła czy środki dowodowe, które pozwalałyby rozpoznać właściwości układu hamulcowego przyczepy (nie sprawdzano równomierności hamowania kół przyczepy) czy też sposób rozłożenia na niej ładunku w dniu zdarzenia, tak by było możliwym ustalenie wpływu tych czynników na zaistnienie badanego skutku.

Wszystko to prowadziło do wniosku, że ewentualne ponowne prowadzenie sprawy przed Sądem I instancji nie wniosłoby do sprawy niczego nowego. Nie było zatem celowe wydanie wyroku kasatoryjnego.

W tej sytuacji należało odpowiedzieć na pytanie czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający aby w sposób pewny i kategoryczny uznać, że oskarżony popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. W ocenie Sądu Okręgowego na tak postawione pytanie należało udzielić odpowiedzi negatywnej. W oparciu o zebrane dowody nie ma bowiem możliwości jednoznacznego ustalenia, że uchybienie przez podsądnego jego obowiązku jako kierowcy zestawu samochodowego w dniu 23 maja 2011 r. wywołało skutek w postaci wypadku komunikacyjnego. Nie można bowiem wykluczyć, że wypadek ten nastąpiłoby także wtedy, gdyby D. K. prawidłowo podłączył przyczepę z samochodem ciężarowym. To jest podłączył linkę zabezpieczającą, uruchamiającą hamulec awaryjny przyczepy. Zachodził zatem w sprawie stan „niedających się usunąć wątpliwości”, do których nie tylko może, ale wręcz powinna była mieć zastosowanie reguła procesowa określona w art. 5 § 2 kpk.

W tej sytuacji koniecznym było wydanie wyroku uniewinniającego. Podkreślić bowiem należy, że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2008, V KK 267/08, Lex nr 485030).

Podsumowując, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił D. K. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Należy przy tym zaznaczyć, że Sąd II instancji rozpatrywał sprawę w granicach treści zarzutu postawionego oskarżonemu, która ściśle zakreślała ramy osądzanego zdarzenia historycznego. Treść ta nie pozwalała zaś na uznanie, że w zarzuconym zachowaniu dopatrzeć by się można znamion przestępstwa. Analiza przedmiotowej sprawy, zwłaszcza przez pryzmat opinii biegłych sądowych, dawała zaś możliwość rozważania innych jeszcze stwierdzonych zaniechań oskarżonego jako kierującego, aniżeli to wskazane przez prokuratora w akcie oskarżenia. Chodzi tu o Sądowi o ogólną niesprawność układu hamulcowego przyczepy, zarówno roboczego, jak i awaryjnego. W oparciu o przeprowadzone dowody uzasadniona jest bowiem teza, że oskarżony przed wyjazdem w trasę nie sprawdził sprawności przyczepy nawet w podstawowym zakresie. Świadczył o tym nie tylko brak linki zabezpieczającej hamulec awaryjny i miejsca do jej zaczepiania na zaczepie holowniczym bądź ramie samochodu M., ale również stwierdzony przez biegłego G. A. brak siłownika gazowo-sprężynowego wspomagającego dźwignię hamulca ręcznego oraz zaawansowana korozja zębątki dźwigni tegoż hamulca. Wszystkie te przesłanki były dla kierowcy wystarczające do stwierdzenia, że przyczepa jest niesprawna technicznie i nie może być użytkowana. Uwagi te Sąd odwoławczy czyni niejako przy okazji, odnosząc się do stanowiska prezentowanego przez oskarżonego D. K. w swojej apelacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż to na oskarżonym ciążył obowiązek należytego sprawdzenia stanu technicznego zestawu

samochodowego przed wyruszeniem w drogę. „Za stan pojazdu przede wszystkim odpowiada kierowca. Kierowcy w żadnym wypadku nie wolno wyjeżdżać pojazdem niesprawnym technicznie” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1959 r., III K 16/59 (w:) R.A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym z komentarzem praktycznym, s. 144).

Czyniąc te spostrzeżenia Sąd Okręgowy podkreśla jednocześnie, że orzekł w ramach zdarzenia przedstawionego przez Sąd Rejonowy, oceniając znamiona sprawcze określone w wyroku. W tej sytuacji, z racji zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść podsądnego, Sąd Okręgowy nie miał żadnych możliwości prawnych aby rozszerzyć zakres zarzutu stawianego oskarżonemu (zakaz z art. 434 § 1 kpk) . Dodać jedynie można, że takie uprawnienie miał Sąd Rejonowy, lecz przy rozpoznawaniu tej sprawy z niego nie skorzystał.

Na koniec nasuwa się również refleksja, że jak dotąd oskarżyciel publiczny nie podjął żadnych kroków aby ustalić osobę odpowiedzialną za przewiercenie obudowy zaczepu i suwadła przyczepy. A przecież właśnie to działanie skutkowało późniejszym rozerwaniem suwadła, które to zdarzenie było bezpośrednią przyczyną urwania się przyczepy i jej zjazdu na lewy pas drogi, gdy kierujący zestawem samochodowym oskarżony D. K. (1) był nieświadomy tej nieprawidłowości konstrukcyjnej. Godne zauważenia są również wskazania opiniujących w sprawie biegłych co do wiążącego się ze złym stanem technicznym przyczepy wysokim prawdopodobieństwem, że podczas dokonywania ostatniego okresowego przeglądu, nie powinna była ona zostać dopuszczona do ruchu. Celowym byłoby zatem rozważenie przez stronę oskarżenia czy w tym aspekcie nie zachodzi podstawa do skierowania czynności śledczych wobec osób za ten stan rzeczy odpowiedzialnych.

Opierając się na dyspozycji art. 632 ust. 2 kpk w zw. z art. 634 kpk, kosztami procesu w sprawie należało obciążyć Skarb Państwa, o czym orzeczono w pkt. 2.

S. J. H. B. Z.